

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

W sobotę, 17-go marca o godz. 10 rano, za spokój duszy



Józefa Montwiłła
wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, odbędzie się w kościele Św. Kazimierza nabożeństwo żałobne, na które zaprasza
RADA FUNDACJI S. I J. MONTWIŁŁÓW.



ZOFJA SIENKIEWICZOWA

po krótkich cierpieniach zmarła opatrzona Św. Św. Sakramentami w dn. 12 b. m. w wieku lat 21.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Saskiej Kępie Nr. 1 do kościoła Św. Michała odbyła się dn. 15 b. m. o godz. 5 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 16 b. m. w tymże kościele o godz. 10-ej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bernardyński o godz. 3 i 1-pół.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w nieulonym żalu

Mąż, Bracia i Rodzina.

W wigilję imienin s. + p.

Dr. Gabrieli Nowokuńskiej

w sobotę dnia 17 marca odbędzie się nabożeństwo żałobne za Jej duszę w kościele Św. Jakóba o godz. 8 rano

O czym zawiadamia

Rodzina.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawiecczym, bieliniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego ś Paulo.

Dookoła zmian w rządzie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Sprawa zmian w rządzie dotychczas jest niewyjaśniona. Mówią, że nastąpi t. sw. ostry kurs i i że wyrazem tego będzie nominacja na premiera ministra Becka lub Pierackiego.

Na stanowisko ministra skarbu przewidywany jest p. Koc. Sytuacja wyjaśni się w przyszłym tygodniu.

Sprawa reformy ordynacji podatkowej w Senacie.

WARSZAWA (Pat). Plenarne obrady senatu.

Senator Zaczek zreferował projekt ustawy o ordynacji podatkowej.

W dyskusji senator Głabiński, omawiając poszczególne artykuły ustawy, uważa, że nowa ordynacja nie ziszcza pokłapanych w niej nadziei.

Po dyskusji przemawiał p. minister skarbu Zawadzki, który stwierdził, że nowe przepisy częściowo polepszają dotychczasowy stan rzeczy, niektóre zaś pozostawiają w tych samych warunkach uprawnień płatników. W ogólności niema

mowy o zmniejszeniu praw płatników, jest raczej odciążenie płatnika od formalności, które okazały się zbędnymi. Tem kierował się rząd, znosząc komisje szacunkowe, które w rzeczywistości dawały płatnikowi bardzo mało, a przeważnie były kułwą u nogi urzędnika skarbowego. Poza tym projekt odciąża wielką ilość płatników od obowiązku składania zeznań. Zeznania będą obowiązujące dla tych, którzy mogą i chcą być poważnie traktowani.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto większością głosów.

«KONSTYTUCJA» W KOMISJI SENACKIEJ.

Korespondent nasz podał już wczoraj telefonicznie przebieg posiedzenia komisji konstytucyjnej Senatu, na którym mówiono o przesłanych z Sejmu tezach konstytucyjnych p. Cara. Uzupełniamy to krótkie sprawozdanie:

Przewodniczący komisji sen. Turgowski otworzył posiedzenie w obecności p. Cara, twórcy oświadczeń „też”.

Porządek dzienny obejmował tylko jeden punkt: wybór referenta. Przed porządkiem dziennym zabral głos sen. prof. Głabiński, który zażądał odczytania listu marszałka Sejmu, przekazującego ustawę do Senatu, w którym to liście powinno być stwierdzone, że ustawę konstytucyjną uchwalono w obecności co najmniej 222 posłów sejmowych.

Przewodniczący Komisji oświadczył, że list marszałka Sejmu takiego stwierdzenia nie zawiera. Następnie sen. Głabiński przedkładał tekst senacki, który różni się od tekstu „uchwalonego” przez BBWR. w Sejmie. Mianowicie — poza opuszczeniem jednego ustępu z art. 27 wprowadzono jeszcze kilka zmian, które można również traktować jako poprawki merytoryczne.

Senator Woźnicki stwierdza również, że nie możemy obradować nad tekstem, który nie jest zgodny z tekstem sejmowym.

Sen. Kłuszyńska, żąda, aby przejść do porządku dziennego nad samą sprawą, i żeby odesłać druk Nr. 400 do kancelarii Sejmu, ponie-

waż jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby w drodze z kancelarii sejmowej do senackiej w jakimś np. kiosku poprawiano tekst. — Taki „precedens” z żądaniem punktu widzenia nie może być tolerowany.

Przewodniczący oświadcza, że nie należy obradować nad tekstem, lecz jedynie nad wyborem referenta.

Mówcy opozycji stwierdzają, że nie można wybierać referenta, skoro niema tekstu.

Przewodniczący na wniosek sen. Perzyńskiego poddaje pod głosowanie wniosek mówców opozycyjnych sformułowany jak następuje:

„Komisja przechodzi do porządku nad sprawą wyboru referenta, ponieważ projekt ustawy konstytucyjnej w druku Senatu Nr. 400 jest niezgodny z tekstem sejmowym, zawierającym t. zw. „też” konstytucyjne p. Cara, „uchwalone” w dniu 26 stycznia br.”

Za wnioskiem głosują przedstawiciele opozycji (4 głosy). Wniosek upada. Wobec tego przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek sen. Perzyńskiego o oddanie referatu senatorowi Rostworowskiemu.

P. Rostworowski zostaje wybrany głosami BBWR.

Wówczas sen. prof. Głabiński proponuje, ażeby do wybranych poprzednio trzech rzeczoznawców: pp. Sławka, Cara i Makowskiego, dodać jeszcze obiektywnych znawców prawa konstytucyjnego, prof. M. Bobrzyńskiego, prof. Starzyńskiego i prof. Komarnickiego.

Zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego na czas nieograniczony.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W nocy ze środy na czwartek odbyło się walne zebranie Koła Historyków Uniwersytetu Warszawskiego, którego kuratorem jest dziekan wydziału humanistycznego prof. Marcell Handelsman.

Na posiedzeniu wywalała się zacęta walka o sprawę żydowską. Statut przedłożony do aprobaty przez rektora nie zawierał t. zw. paragrafu aryjskiego.

Młodzież narodowa zaproponowała zmianę statutu w tym duchu, aby paragraf ten wprowadzić. Przeciwko temu wystąpiła młodzież z Legjonu Młodych. Młodzież narodowa posiadała większość zwykłą, ale nie posiadała kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów. Wtedy pojawił się wniosek, aby przyszły Zarząd nie dopuścić żydów do Stowarzyszenia. Wniosku tego kurator prof. Handelsman nie poddał pod głosowanie. Wówczas złożony został wniosek inny, aby przyszły Zarząd wszedł w stosunki ze stowarzyszeniami, które paragraf aryjski mają w statutach. I tego wniosku kurator nie poddał pod głosowanie. Wtedy powstała na sali wrzawa. Zaczęto tupać i krzyczeć.

Około godziny 2 1/2 nad ranem zamknięto zebranie. Kiedy młodzież wychodziła, zastała bramy zamknięte, a prof. Handelsman skarżył się, że został napadnięty przez kilku młodych ludzi.

Wskutek tego Rektor U. W. zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania. Kiedy nastąpi otwarcie, niewiadomo. W każdym razie nie przed Świątami.

Prof. Handelsman złożył godność dziekana wydziału Humanistycznego.

Konsorcjum francuskie nie wpłaciło drugiej raty pożyczki kolejowej.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wobec niedotrzymania przez Francuzów zobowiązania dotyczącego wpłaty drugiej raty pożyczki kolejowej, prawdopodobnie kolej obejmie w swe ręce dalszą budowę linii.

Opieka rządu francuskiego nad robotnikami polskimi.

PARYŻ (Pat). W dniu wczorajszym min. pracy Marquet przyjął delegację górników z północnych okręgów Francji. W delegacji tej brali również udział dwaj przedstawiciele polskich górników. W związku z pogłoskami o zamiarze wysiedlenia z Francji 20 tys. górników polskich. Minister oświadczył, że podobnego rodzaju komunikat nie wyszedł z jego resortu. Dalej minister podkreślił, że pewne zarządzenia w tej sprawie zmierzają do tego, aby zapewnić w drodze ratyfikacji międzynarodowych robotnikom polskim, którzy pełnią pracę w górnictwie w różnych krajach, możliwość korzystania z pensji emerytalnej, 2) by pozwolić robotnikom polskim, zatrudnionym we Francji i ich rodzinom na korzystanie z urlopow 6-miesięcznych w kraju rodzinnym przez ułatwienie im transportu do kraju.

ZATARG KOLEJOWY ŁÓTEWSKO-LITEWSKI.

RYGA. Jak już podawaliśmy, w dniach od 16 lutego do 4 marca r. b. w Rydze odbyła się nadzwyczajna konferencja kolejowa Litwy, Łotwy, Niemiec i ZSRR. Na konferencji rozważano sprawę zamierzonej przez Łotwę podwyższenia taryfy za tranzyt towarów kolejami łotewskimi na linii Lndra—Jatwka. Podwyższenie taryfy ma wejść w moc obowiązującą od dn. 1 maja r. b. Przeciwnie taryfa zostanie podwyższona o 26 proc., na niektóre towary jednak taryfa zostanie zwiększona b. znacznie, np. na skóre — o 60 proc., masło — 61 proc., aparaty elektryczne — 80 proc., wyroby gumowe — 81 proc. Zamierzone przez Łotwę podwyższenie taryfy wywołało wielkie niezadowolenie i sprzeciw wszystkich państw zainteresowanych. Jak podają, konflikt może wywołać niepożądane następstwa. M. in. uległa już zawieszaniu komunikacja pociągów litewskich przez terytorium łotewskie na linii Kalety — Prekule — Wajnoden oraz pociągów łotewskich przez terytorium litewskie na linii Łusza—Możejki—Lajzewo. Poza tem, jak podają, Sowiety ias swój do Litwy będą kierowały morzem z Leningradu do Kłajpedy, zaś swój tranzyt do Niemiec skierują przez Polskę.

Dookoła afery Stawiskiego.

PARYŻ (Pat). Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki Stawiskiego Rose Rein vel Kosange. Zabrano szereg ważnych dokumentów oraz biżuterję. Przesłuchano ponadto urzędnika ministerstwa rolnictwa Blancharda w sprawie czeku na 100 tys. fr., na którego talonie wypisane było nazwisko min. Queuille'a, — oraz dokonano rewizji w Towarzystwie — Compagnie Algerienne, gdzie zabrano 610 czeków, wydanych przez założone przez Stawiskiego towarzystwa Sima. Czeki te opiewają na kilka milionów franków. Również w Credit Lyonnais zabrano czeki, wystawione przez Guibaud-Ribaud na sumę 350 tys. fr.

Sen. Woźnicki proponuje ze swej strony postać Rataja, motywując swój wniosek przewodnictwem p. Rataja przy uchwalaniu obecnie obowiązującej Konstytucji na Komisji pierwszego Sejmu. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się sen. Perzyński.

Po dłuższej dyskusji trzech pierwszych profesorów wybrano do grona rzeczoznawców.

Przewodniczący, zamykając posiedzenie, oświadczył, że o następnym posiedzeniu, które nastąpi po zaznajomieniu się referenta z „teżami”, zawiadomi senatorów pisemnie.

Nota niemiecka w sprawie rozbrojenia

PARYŻ (Pat). Berliński korespondent Havasa twierdzi, że nota wręczona przez von Neuratha ambasadorowi francuskiemu wypowiedzia się za zawarciem konwencji, opartej na następujących zasadach:

Państwa uczestniczące w konwencji zobowiązują się do niepowiększania efektów ani sprzętu wojennego ponad obecny poziom.

Niemcy przemienią swoją armję zawodową w 300.000 armję o ogra-

niczonym czasie trwania służby, która wynosić ma od 18 miesięcy do 2 lat.

Konwencja zostanie zawarta na okres 6-letni.

W nocie tej rząd niemiecki starał się obalić zarzuty francuskie w sprawie formacji para-militarnych i przeciwstawił argumentom francuskim istnienie kilkamilionowych przeskoczonych rezerw, które stanowią integralną część armji francuskiej.

Angielska Izba Gmin o ekspansji niemieckiej na Wschód.

LONDYN (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin przedstawił Labour Party Wodgwood oświadczył, że zamierzenia kolonizacyjne i ekspansywne Niemiec kierują się obecnie ku państwom bałtyckim. Wielka Brytania — podkreślił mówca — sprzeciwiłaby się każdej próbie podbicia Łotwy i Estonji, czy

też odebraniu Danji Szezwig-Holsztynu. Mielimy już kwestję gdańską, następnie austriacką, teraz znowu na porządek dzienny wysuwa się kwestja bałtycka. Należałoby podać do wiadomości ustępstwa, do jakich Wielka Brytania zgodna byłaby się posunąć.

Nadzieje Habsburskich Monarchistów.

Skąd biorą pieniądze na propagandę monarchistyczną. — Co przyrzeka rząd austriacki monarchistom. — Niezachwiane stanowisko Malej Ententy.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w marcu.

W Wiedniu odbywały się w tych dniach narady węgierskich i austriackich legitymistów. Opinia publiczna dotychczas nie zdołała się dowiedzieć nic konkretniejszego o wynikach obrad, nie mniej jednak przyjmowane są wywoły przewodniczącego węgierskiej delegacji legitymistycznej Pallavicinniego, jako prawdziwe. Oblegany przez dziennikarzy Pallavicini oświadczył, że na konferencji mówiono o taktyce i możliwości usunięcia pewnych spraw spornych pomiędzy legitymistami węgierskimi i austriackimi.

Węgierscy legitymiści utworzyli specjalny fundusz dla propagandy monarchistycznej. Droga zbiórki zebrano 2 miliony pengó. Oprócz tego „Budapesztański Bank Komercyjny” ma zamiar wypłacić legitymistom około milion pengó tytułem zaliczki dla rodziny królewskiej.

Węgierscy legitymiści twierdzą, że na taką transakcję bankową zgodził się i rząd austriacki. Frey, Starhemberg i Dollfuss zapewnili legitymistów, że część majątku Habsburgów zostanie uwolniona jeszcze w ciągu miesiąca marca. Chodzi przede wszystkim o papiery wartościowe, które uległy konfiskacie po zwrocie na końcu roku 1918.

Wielka część tych papierów wartościowych wprawdzie zginęła, ale dzisiejszy rząd austriacki gotów jest stracić te w najkrótszym czasie powetować.

To odszkodowanie chce rząd austriacki wypłacić Habsburgom z pożyczek zagranicznych, na które partycypowała Francja i Czechosłowacja. Mówiąc o tych sprawach, Pallavicini irocznie zauważył, że pieniądze te i tak dostaną się napowrót do Francji i Czechosłowacji, bowiem w najbliższej przyszłości legitymistyczna propaganda skierowana zostanie głównie do tych państw.

W węgierskich kołach legitymistycznych z wielką radością przyjęto zapewnienie, że kwestja habsburską w najbliższych dniach zajmie się również Watykan i to na korzyść legitymistów. Watykan podobno, jak mówi się w tych kołach, zamierza wydać wskazówkę dla wszystkich ka-

tolickich stronnictw politycznych w Europie, aby popierały akcję legitymistów w kierunku restauracji dynastji habsburskiej w Austrii i na Węgrzech. (Są to oczywiście pobożne życzenia Pallavicinniego. Przyp. Red.)

Pomimo wszelkie dementi, jakie wydaje ostatnio rząd austriacki w kwestji habsburskiej, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dla Habsburgów pracuje się obecnie we Wiedniu, Budapeszcie, Paryżu i Rzymie i to ze zdwojoną energią i niebywałą zaciętością. Rząd austriacki przygotowuje ustawę o zniesieniu ustawy detronizacyjnej i zwrocie majątku habsburskiego.

Pisma czeskie poświęcają temu wszystkiemu dużo uwagi, widząc w tem podkopanie pokoju w Europie środkowej. „Narodni Listy” praktycznie zaznaczają, że wszystko to są płonne nadzieje legitymistów jak węgierskich tak i austriackich. Habsburgowie należą do przeszłości, a Mała Ententa nigdy nie dopuści do tego, aby Otton i Zyta powrócili do Austrii lub na Węgry. Gdyby jednak przecież tam powrócili — piszą „Narodni Listy” a rządy austriacki i węgierski nie miałyby odwagi czy chęci usunąć ich poza granice, wyprawdzeni zostaną stąd przez żołnierzy Malej Ententy. Takie stanowisko Malej Ententy zostało już kilkakrotnie podkreślone i pozostanie niezmienione.

Przypomnieć też należy na tem miejscu wywiad, jakiego udzielił w tych dniach dziennikowi paryskiemu „Petit Parisien” czechosłowacki minister spraw zagranicznych Dr. Benes, który kategorycznie oświadczył, że jeżeli jutro powrócą Habsburgowie do Austrii, to już pojutrze posel czechosłowacki w Wiedniu odwołany zostanie do Pragi. Dyplomatyczne to powiedzenie przecież jest dosyć jasne, aby było zrozumiałe dla różnych eksponentów legitymistycznych w tem czy owym państwie. Minister Dr. Benes dodał też, że tak samo zapewne postąpiłyby i pozostałe dwa państwa Malej Ententy.

W. K.

Areszty i rewizje śród Ukraińców

LWÓW (Pat). W dniu wczorajszym organa policji państwowej we Lwowie przeprowadziły w mieszkaniach szeregu osób narodowości ukraińskiej rewizje w poszukiwaniu

nielegalnej literatury. Znalezione wielką ilość nielegalnej bibuly „Surmy”, „Odbudowy Nacji”, „Ukraińskiego Nacionalista” i inne. Zatrzymano 10 osób.

B. MINISTER BELGIJSKI TEŻ OTRZYMYWAŁ CZEKI.

BRUKSELA (Pat). Cała Belgja znajduje się pod wrażeniem wiadomości, nadeszłej z Paryża, że senator Peitjean, były minister oświaty publicznej Belgji, znajduje się na liście osób, które otrzymywały czeki od Stawiskiego.

W śróde wczorajem grupa radykalnych senatorów miała się zebrać i zażądać natychmiastowego złożenia mandatu prze sen. Peitjeana.

Były minister otrzymał od Stawiskiego 4 czeki w czasie od czerwca 1932 r. do lipca 1933 r., a więc w okresie, kiedy był ministrem wychowania publicznego w Belgji.

Burzenie świątyn w Sowiech.

RYGA-KAP Z Helsingforsu donoszą, że według otrzymanych tam z Moskwy wiadomości, w najbliższym czasie zburzona ma być najstarsza, z r. 1330 pochodząca, cerkiew na Kremlu. Na uzyskanym terenie ma być wzniesiony gmach na pomieszczenie biur partji komunistycznej.

Jak należy traktować „zwolenników“

Prasa sanacyjna z ostatnich dni podaje bądź w całości, bądź w obzernym streszczeniu mowę, wygłoszoną w niedzielę przez leadaera BB, płk. Sławka, na tak zw. obiedzie „Czasu“.

Płk. Sławek mówił o systemie demoralizującym, jaki zakorzenił się w dawnym zaborze austriackim, poczem, przechodząc już do naszej, polskiej „rzeczywistej rzeczywistości“, oświadczył dosłownie, co następuje:

„O ile weźmiemy dzisiejsze życie Polski, to właśnie Małopolska dostarcza największą ilość różnych listów: „Ja jestem zwolennikiem, to proszę o posadę!“ Za to, że on jest zwolennikiem Marszałka, za to proszę o posadę, proszę o koncesję.

Dzisiaj znowu, mówiąc o tem z kolegami ze Związku Legionistów, powiedziałem: „20 groszy w zęby, w mordę i paszół won!“ Tak należy traktować zwolenników.

Pomijamy tu szczegóły drugorzędnej, że właśnie Małopolska dostarcza największą ilość tego rodzaju „zwolenników“, z przykrością raczej stwierdzić należy, że nie brak ich także w innych dzielnicach, zwłaszcza b. zaboru rosyjskiego. Nas w tem wyznaniu coś innego zastanawia. Otóż, jak wiadomo, obóz, którego jednym z czołowych przywódców jest płk. Sławek, wystąpił na widownię polityczną pod hasłem „sanacji“. Ileż to się mówiło i pisało o tych „nieprawościach“, które rzekomo tak się rozkrzywiły w Polsce przedmową! Wszystko to obcymano zmienić, wszystko uzdrowić z gruntu.

A oto teraz, w ósmym roku rządów sanacyjnych, co powiada płk. Sławek o stosunkach panujących u nas? Podkreślamy z naciskiem, że płk. Sławek nie mówił o stosunkach polskich w ogólności, nie mówił o czasach poprzedzających przewrót majowy, słowa jego nie pozostawiają pod tym względem najmniejszej wątpliwości, powiada on wyraźnie „o ile weźmiemy dzisiejsze życie Polski“.

Dalej stwierdza, że „zwolenników“ (wbrew dotychczasowemu zwyczajowi) o „bogatej, inteligentnej duszy polskiej“. Płk. Sławek skonkretyzował bardzo ściśle swe oskarżenie oraz adres, pod którym zostało skierowane, mówi on wyraźnie o „zwolennikach“, a więc o członkach tego obozu, do którego on sam i najbliżsi jego koleży należą, obozu, który wystąpił na widownię pod hasłem sanacji moralnej. Dzisiaj, po ośmiu latach tego sanowania, muszą ci panowie z ust własnego swego przywódcy słyszeć takie gorzkie, brutalne słowa: „20 groszy w zęby, w mordę i paszół won!“

Ze płk. Sławek, mimo drastycznego tonu, do którego nie są przyzwyczajeni stali bywalcy „obiadów“, nie przejawiając i nie przesadzając w ocenie „dzisiejszego życia Polski“, przyzna każdy, kto bliżej badał rozwój tego życia w latach ostatnich. Ile tysięcy zdanych, uczciwych, fachowych pracowników musiało opuścić swe placówki, swe warsztaty pracy po to tylko, by ustąpić miejsca tym, których jedyną kwalifikacją, jedynym dyplomem według słów p. Sławka było: „Ja jestem zwolennikiem, to proszę o posadę“.

Jak na tym systemie protekcjonizmu i kultu niefachowości wyszła Polska — to, niestety, widzimy na każdym kroku, odczuwamy na własnej skórze.

A teraz najważniejsze pytanie: Czy słowa płk. Sławka należy traktować jako zapowiedź pewnej zmiany systemu, jaka ma nastąpić? Gdyby tak było istotnie, można by powiedzieć: „lepiej późno, niż nigdy“. My jednak nie podzielamy tej nadziei. Po pierwsze, że słowa słowami, a fakty i czyny, których codziennie jesteśmy świadkami, wcale nie rokują takiej zmiany, powtóre zaś, gdyby istotnie chciano zastosować radę p. Sławka: „20 groszy w zęby, w mordę i paszół won!“ to sa-

Z prasy.

Revolucja narodowa wobec kryzysu moralnego.

Gdy przed kilku laty Roman Dmowski w jednej ze swych książek powiedział, iż kryzys przeżywany obecnie przez ludność jest nie tylko przesileniem gospodarczym, lecz w pierwszym rzędzie kryzysem moralnym, wielu w Polsce wzruszało ramionami mówiąc, że Dmowski jest wprawdzie wielkim politykiem, ale na sprawach gospodarczych nie zna się i łączenie przez niego zagadnień moralnych ze sprawami gospodarczymi jest niesłuszne, jeśli już nie wręcz naiwne.

Z biegiem czasu jednakże przekonano się, iż słowa Dmowskiego zawierały głęboką treść. Dziś coraz częściej słyszymy i czytamy o rewolucji moralnej, o konieczności przebudowy psychiki społeczeństwa, gdyż bez tej przebudowy nie może być mowy o skutecznych reformach gospodarczych.

Stwierdza to wszystko w ciekawym artykule „ABC“.

„Zródło zła tkwi znacznie głębiej, w moralnych podstawach tego okresu cywilizacyjnego, w którym obecnie żyjemy. Dźwignią dynamiki cywilizacyjnej tego okresu był i jest hedonizm materialistyczny, dostarczający szczęście człowieka w materialnym bogactwie i określający dążność do bogactwa się „hominis oeconomici“, jako żelazne prawo gospodarcze. Niczym nie krepowane dążenie do coraz większego zysku, otoczone aureolą swegoistego romantyzmu, a nawet przedstawiane jako spełnianie głównego obowiązku patriotycznego w następstwach swych doprowadzić musiało do

1) coraz większego zmaterializowania człowieka i stopniowego zaniku w nim cech heroicznych, 2) atomizacji społeczeństwa, które stawały się coraz bardziej litylko arytmetyczną sumą zwalczających się grup i jednostek, 3) coraz większej zależności narodów słabszych od obcego kapitału, 4) anarchii gospodarczej i społecznej.

Szeręg rewolucyj narodowych ostatniego dziesięciolecia nie polega na konfliktach szkół albo doktryn ekonomicznych, lecz jest walką o nowe podstawy moralne, a nową strukturą społeczeństwa.

„Narodowe ruchy rewolucyjne dążą do tego celu różnem drogami, ale pewne cechy są wspólne wszystkim.

Naczelna cecha tych ruchów jest zasadnicza zmiana stosunku jednostki do narodu i państwa.

W ustroju liberalno-kapitalistycznym jednostka związana jest ze społeczeństwem swoistego rodzaju kontraktem: Jeżeli zadośćuczynisz wymaganiom istniejącego systemu nakazów i zakazów, pozostaniesz wolny i samostanowiony. Stosunek jednostki do całości jest więc tutaj natury formalno-prawnej.

Revolucja narodowa ustawia stosunek jednostki do narodu i państwa na płaszczyźnie wychowawczo-ideowej. O roli i stopniu wolności jednostki decydują zadania, stojące przed narodem. Celem życia i działalności człowieka nie jest coraz większe bogactwo się materialne, lecz coraz większy udział w rozwoju cywilizacyjnym narodu, jako właściwego podmiotu dzieł. Dzięki temu naród zorganizowany w państwie osiąga nowy kształt: z postaci prawnohistorycznej przekształca się w postać ideowo-dynamiczną.

Potrzeba przekształcenia typu inteligenta.

Niewątpliwie w ścisłym związku z poruszoną wyżej tematem pozostaje sprawa rozwiązania zagadnienia bezrobocia wśród inteligencji.

W sprawie tej zainicjował na łamach „Gazety Warszawskiej“ dyskusję Roman Dmowski zamieszczając kolejno 2 artykuły.

Obecnie zabiera w tej sprawie głos Jędrzej Gierlich, autor znanej książki o mniejszościach narodowych.

Gierlich stwierdza, że „jedną z przyczyn, dla których warstwa inteligencji odczuwa kryzys tak dołkliwie, jest jej nieprzystosowanie do nowych, stworzonych przez kryzys warunków. Przeciętny typ polskiego inteligenta, nawet w łatwych warunkach przedwojennych wykazujący wiele właściwości takich, jak niezadarność, nieprzebiegłość, skłonność do papierowego myślenia, utrudniających mu osiągnięcie powodzenia w życiu, — jest do bytowania w twardej stosunkach dzisiejszych zupełnie niezdatny.

Przeciętny inteligent przystosowany jest do łatwej egzystencji na posadzie, zapewnijacej mu chleb, obfity i mniej obfity, lecz zupełnie pewny — i wobec tego do niepoczucia się do odpowiedzialności za swą materialną przyszłość.

Ten przeciętny typ inteligenta w dzisiejszych trudnych warunkach zupełnie się gubi pod ciosami klęsk, spowodowanych przez kryzys.

„Oczywiście, znieść on wszystko znieść, do każdej bowiem rzeczy człowiek przetrze się przyszwyczać, gdy musi (są przesłanki i tacy, co się przyszwyczać nie potrafią: kończą samobójstwem, obłędem, lub zupełnym upadkiem, rozpiciem się itp.). Ale takie przyszwyczanie się do zmiany warunków bytowania wyłącznie tylko pod presją nieodpartej konieczności, odczuwane jest przezeń jako nieoczekiwane i niezależne nieszczęście, jako okropna, dotykająca go krzywda. Przyszwyczają się on do tej zmiany zewnętrznie, ale nie wewnętrznie.

Jak dalece bezradnym i nieprzystosowanym na zmiany warunków życiowych jest przeciętny inteligent, dowodzi następujący przykład, który podaje w swym artykule Gierlich.

„Człowiek, któremu zmniejszono pensję, przestaje z reguły kupować książki, przestaje abonować tygodniki i miesięczniki, przestaje czytać gazetę (albo zastępuje gazetę poważniejszą, lecz droższą — takim brukowcem), przestaje chodzić do teatru, na wystawy obrazów i koncerty, wypisuje się ze związków i stowarzyszeń, gdzie obowiązują składki, przestaje odbywać podróże, — choć zredukowanie tych właśnie potrzeb obniża go intelektualnie i kulturalnie i na przestrzeni czasu może się odbić poprostu na jego wartości jako inteligenta. Jednocześnie nie zmniejsza on wydatków na stroje, na bywanie na dancin-gach, na przeżeganie w karty, na taksówki (choć mogłyby jeździć tramwajem), na różne wydatki dyktowane snobizmem, już nie mówiąc o wydatkach na służbę, na zbędny komfort mieszkania, na nadmierną wystawowość przyjęć itd.“

Zeby więc móc rozwiązać tragiczne zagadnienie bezrobocia inteligencji, nie dość znaleźć sposób jako tako znośnego zatrudnienia ludzi posiadających cenzus wykształcenia. „Trzeba jeszcze, aby oni z tych realnie istniejących przed nimi możliwości zarobkowania umieli skorzystać. Cóż z tego, naprzykład, że na zapadłej prowincji jest jeszcze dla inteligentów wiele miejsca, skoro inteligent w większości wypadków nie chce na prowincję jechać!“

Zatem, aby zagadnienie bezrobocia inteligencji, uległo znośnemu rozwiązaniu, „konieczne jest zupełne przekształcenie typu inteligenta. Oczywiście, trudno jest myśleć o tem, aby zmienić się miało starsze pokolenie. Zresztą, mniej jest ono od młodzieży bezrobociem zagrożone, gdyż jest w dogodniejszym od niej położeniu tych, którzy pierwsi zajęli istniejące miejsca.

Ale młode pokolenie inteligencji musi, pod groźą wielkich życiowych klęsk, zdobyć się na ogromny, uporczywy wysiłek w kierunku psychicznego i fizycznego przystosowania się do nowych warunków.

Na łamach paryskiego „Das Neue Tagebuch“ przypomina berliński korespondent „Temps'a“, A. Aberdam, dzieje pewnej książki, poświęconej nastrojom społeczeństwa niemieckiego przed Wielką Wojną. Książka ta wydana została przez Georges Bourda'a p. t. „Zagadka Niemiecka“ i wyszła przed samym wybuchem wojny.

Sprzeczne pogłoski o zamiarach i nastrojach Niemiec w latach poprzedzających Wielką Wojnę skłoniły autora do udania się na grunt niemiecki, celem zbadania nastrojów.

Swoje niezliczone rozmowy z ludźmi wpływowymi streścił on w wymienionej wyżej książce.

Cóż powieciano mu w Niemczech w roku 1913?

Wszyscy bez wyjątku: politycy i dziennikarze, działacze społeczni najrozmaitszych obozów, wszyscy oświadczyli mu nie tylko, że Niemcy nie pragną wojny, lecz, że żywią prawdziwą sympatię dla Francji, że radziby widzieć nawiązanie z nią stosunków przyjacielskich.

Profesorowie i wojskowi uważali wojnę za wykluczoną. Przeciwnie konstatawali powszechne dążenie do ścisłych stosunków z Francją.

Cały tom, przeszło 500 stron liczący, wypełniony jest temi zapewnieniami o pokojowości Niemiec w roku 1913.

Znalazł się tylko jeden człowiek, literat, dziennikarz prasy liberalnej berlińskiej, obecny emigrant, Alfred Kerr, który powiedział coś zgola innego: — W temperamencie tej rasy, mówił Kerr o Niemcach, jest jakiś nadmiar energii, jakiś czynnik bojowy, który szuka swego użytkownika. Nado Niemiec jest nawyk do posłuszeństwa.

Jeśli Niemiec myśli o kuli ziemskiej, to dochodzi do wniosku, że w podziale dobru ziemskim nie został on faworyzowany, że przypadły mu w udziela reszki dobrego obiadu. W istocie nastroje niemieckie zawierają stałą groźbę wojny.

Panu mówiono o sympatiach do Francji, lecz nikt nie powazył się powiedzieć Panu, że sympatię tę bynajmniej nie usu-

Podszycanie się pod hasła narodowe.

W jednym z pism warszawskich znajdujemy ciekawą korespondencję z Płocka, którą poniżej podajemy.

Dowiedzionym i powszechnie znanym jest faktem, że młodzież sanacyjna, celem chwytania na swą wędkę łatwowiernych, nasładowe w swoich formach organizacyjnych młodzieży narodowej. Ustrój Legionu Młodych — to przecież nieudolne nasładowanie struktury rozwiązania Obozu Wielkiej Polski. Nieudolne dlatego, że pozbawione potężnej więzi, jaką stanowi przemysłowa, mocna i życiowa ideologia narodowa. Ostatnio dała się zauważyć w Legionie Młodych tendencja do podszycywania się pod niektóre hasła Młodych Narodowców.

W Płocku, na wielu ulicach zostały rozklejone ulotki, reklamujące Legion Młodych. Pisze tam wyraźnie: „Cel nasz — to Wielka Polska“. Ten sam termin przewijał się kilkakrotnie w artykułach, zamieszczonych w sanacyjnym „Dzienniku Płockim“. W numerze, poświęconym Legionowi Młodych z racji czwartej rocznicy jego założenia.

Ci sami ludzie bardzo jeszcze niedawno usilnie zwalczali ideę Wielkiej Polski, wysuwając na jej miejsce najrozmaitsze koncepcje narodowościowe. I nagle taki zwrot do podstaw programowych... obwiepskich!

DZIS WYBORY do Koła Prawników.

Przypominamy, że dziś odbywa się głosowanie na członków Zarządu Koła Prawników U. S. B.

Studenci Polacy głosują tylko na listę Nr. 1. Narodowego Komitetu Wyborczego.

Cofnięcie dodatku mieszkaniowego emerytom.

Z dniem 1 kwietnia wejdzie w życie rozporządzenie, cofające emerytom dodatek mieszkaniowy, który stanowił dotąd 15 do 18 proc. emerytury, a wprowadzające wzamian za to wypłatę 9 proc. zasiłku wyrównawczego. Ponieważ równa się to obniżeniu emerytur o 6 do 9 proc., przeto Związek Emerytów w Warszawie rozpoczął kroki interwencyjne, zabiegając o audjencję u ministra skarbu.

Wszyscy akademicy Polacy głosują przy wyborach bratnia-ckich tylko na listę Nr. 2.

Wszystcy akademicy Polacy głosują przy wyborach bratnia-ckich tylko na listę Nr. 2.

wają możliwości zatargów. O tem Niemcy nie mówią z cudzoziemcami. Nikomu nie sprawa wstrętu myśl o nowym pochodzie. Po-między sobą mówi się stale o szansach wojny, o zniszczeniu Francji, o wysokości kontrybucji. Ludzie w Niemczech przypominają sobie, żeście zamało zapłacili poraz ostatni (w 1871 roku).

Konńcząc te swoje cytaty z książki Bourdona, Aberdam dodaje: — Kerr jest obecnie na wygnaniu. Bourdon żyje i pracuje w dalszym ciągu. Z właściwą sobie sumiennością zabrał się on do napisania nowej książki, poświęconej zbadaniu, czy możliwa jest wojna pomiędzy Niemcami a obu jej sąsiadami.

Młoda generacja korespondentów prasy zagranicznej w Berlinie uważa poprostu samo takie przypuszczenie za śmieszne. Przecież oni rozmawiali z tylu miarodajnymi osobistościami i przecież każda z nich w sposób całkiem miarodajny zapewniła ich, że to jest zgola niemożliwe.

Przecież w Niemczech wojna jest nie-nawidzona... Przecież w Niemczech Francja jest kochana...!

Oryginalna ankleta w szkołach średnich.

W ciągu ostatnich kilku dni młodzieży przemyskich szkół średnich otrzymano do opracowania i odpowiedzi nast. charakterystyczne pytania:

- 1) Jakie są mi znane organizacje ekonomiczne, społeczne i polityczne, do których należą ludzie dojrzały (dorosły) i co mi wiadomo o celach tych poszczególnych organizacyj? 2) Które z organizacyj ludzi dojrzałych uważam za pozytywne, a które za zbudne, lub szkodliwe i dlaczego? 3) Jakie organizacje winnyby przede wszystkim istnieć i co winny robić?

Budując ta ankleta, wzorująca się ściśle na wiadomych wzorach, wywołała w przemyskich kołach rodzicielskich oburzenie.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Wybory Akademickie.

NA UNIWERSYTECIE JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE.

W tych dniach odbyła się walne zebranie „Bratniej Pomocy“ uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zebranie to przyniosło pełny triumf młodzieży narodowej.

Ustępującemu zarządowi narodowemu z p. Treszką na czele uchwalono absolutorium wszystkim głosami przy 6 wstrzymujących się. W czasie dyskusji, poprzedzającej głosowanie, „sanacja“ akademicka skompromitowała się zupełnie. Wszystkie wnioski młodzieży narodowej przeszły olbrzymią większością głosów.

Zebranie zakończono wśród entuzjastycznego nastroju odśpiewaniem hymnu Młodych.

W kilka dni po walnym zebraniu miały się odbyć wybory nowych władz „Bratniej Pomocy“. Narodowy Komitet Wyborczy zgłosił listę kandydatów z następującymi nazwiskami czołowymi: do zarządu p. Henryk Rakoczy, do komisji rewizyjnej p. Adam Treszka, do sądu koleżeńkiego p. Tadeusz Sójkut-wicz.

„Sanacja“ zgłosiła osobną listę. Zorientowawszy się jednak w nastrojach młodzieży i widząc, że poniosa nieuniknioną klęskę, „sanatorzy“ listę swą w ostatniej chwili wycofali.

Wobec tego wszyscy kandydaci listy narodowej weszli w skład nowych władz „Bratniej Pomocy“ bez głosowania.

NA POLITECHNICIE LWOWSKIEJ.

Podobnie 100 procentowe zwycięstwo odniosła młodzież narodowa w „Bratniej Pomocy“ politechniki lwowskiej. Walne zebranie tej organizacji odbyło się przy udziale 500 osób. Odrazu zaznaczyła się olbrzymia większość narodowa.

Ustępującemu zarządowi narodowemu z p. Gawlikowskim na czele udzielono absolutorium. P. Gawlikowskiemu wyrażono nadto podziękowanie za ofiarną czteroletnią pracę dla dobra towarzyszy.

W parę dni potem miały się odbyć wybory nowych władz towarzysstwa. Ponieważ jednak „sanacja“ — widząc nikłość swych wpływów — wogóle nie odważyła się zgłosić osobnej listy, głosowanie było zbudne. Wszyscy kandydaci listy narodowej weszli w skład nowych władz „Bratniej Pomocy“.

Przewodniczącemu nowego zarządu został p. Aleksander Sierz, komisji lustracyjnej p. Adam Gawlikowski, sądu honorowego p. Marjan Pawliński.

NA AKADEMII WETERYNARYJNEJ WE LWOWIE.

Tegoroczne walne zebranie „Bratniej Pomocy“ stud. Akademii Weterynaryjnej poprzedził spór o t. zw. paragraf aryjski. Mianowicie Rada Profesorów tej uczelni uchwaliła skreślić ów paragraf. Wywołało to energiczny protest zarówno zarządu towarzysstwa z p. Betscherem na czele, jak i całej młodzieży akademickiej Lwowa. W rezultacie Rada Profesorów wycofała uchwałone poprawki, a prof. Niemczycki, jak się zdaje niefortunny projektodawca, ustąpił z zajmowanego stanowiska kuratora „Br. Pomocy“.

Walne zebranie przyniosło pełne zwycięstwo młodzieży narodowej. Wniosek o absolutorium dla ustępującego zarządu uchwalono (przy 203 obecnych) 184 głosami przeciw 19 głosom „sanacyjnym“. Większość narodowa wyniosła więc 90 proc. obecnych; „sanacja“ nie dociągnęła nawet do 10 proc.

Wybory Akademickie.

W UNIWERSYTECIE POZNANSKIM.

Przy wyborach do Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu zgłoszono trzy listy: nr. 1 — lista narodowa, nr. 2 — lista centrowa, nr. 3 — lista sanacyjna. Do głosowania stanęło 78 procent uprawnionych.

Na listę narodową padło 1041 głosów, wskutek czego zyskała ona z 8 — 5 mandatów, na listę nr. 2 — centrową, która nosiła charakter narodowy padło głosów 206, wskutek czego zdobyła i mandat, wreszcie na listę nr. 3 — sanacyjną — Legionu Młodych i Strzelca padło głosów 470 i dzięki temu uzyskała dwa mandaty.

Łącznie z zarządem, komisją rewizyjną i sądem koleżeńskim na 34 mandaty ogółem, — lista narodowa zyskała 22.

Wybory te dały pełne zwycięstwo liście narodowej, a stosunek głosów i mandatów był taki sam, jak w latach poprzednich, pomimo bardzo gorliwej propagandy listy sanacyjnej, cieszącej się poparciem wpływowych czynników.

W UNIWERSYTECIE LUBELSKIM.

Wybory nowych władz „Bratniej Pomocy“ uniwersytetu lubelskiego nie wypadły dla młodzieży narodowej tak korzystnie, jak w Warszawie, Lwowie, czy Poznaniu, ale trzeba zważyć, że wskutek specyficznych warunków miejscowych „sanacja“ już oddawana zagrzeżdżała się dość silnie na terenie uniwersytetu lubelskiego. W każdym razie w porównaniu do lat poprzednich młodzieży narodowa poczyniła duże postępy.

W wyborach wzięło udział 499 studentów na ogólną liczbę 838. Frekwencja wyborcza wyniosła więc niewiele 60 proc.

Lista Młodzieży Wszchepolskiej (nr. 1) uzyskała 152 głosy i 3 mandaty w zarządzie. Liczba głosów narodowych byłaby znacznie większa, gdyby nie to, że kilkadziesiąt studentów-narodowców nie mogło wziąć udziału w głosowaniu, gdyż nie byli w stanie opłacić czesnego, wskutek czego nie otrzymali przedłużenia legitymacyj akademickich.

Lista „Odrodzenia“ (nr. 3) uzyskała 125 głosów i 2 mandaty.

Lista „sanacji“ (nr. 2) uzyskała 224 głosy i 4 mandaty. „Sanatorzy“ operowali potężnymi środkami finansowymi. M. i. zmobilizowali oni wszystkich studentów — urzędników, zatrudnionych nie tylko w Lublinie, lecz i w całym województwie. Zwolono ich autobusem miejskim, w tym celu wynajętym, ze wszystkich stron województwa. Mimo tych wysiłków „sanacja“ nie zdobyła w zarządzie spodziewanej większości.

Nowy zarząd już się ukonstytuował. Młodzież Wszchepolska uzyskała w nim stanowiska I wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, kierownika sekcji skryptów i kierownika sekcji imprez i dochodów niestających.

W KOŁACH NAUKOWYCH UNIW. POZNANSKIEGO.

W akademickich kołach poznańskiego odbywają się obecnie wybory nowych władz. Wśród młodzieży narodowa odnosi pełne zwycięstwa.

W największym kole naukowym uniwersytetu — Kole Prawników i Ekonomistów — „sanacja“ — wogóle nie odważyła się wystawić własnej listy. Przeszła w całości listą narodową.

W Kole Medyków przeszła bez głosowania lista, zaproponowana przez ustępujący zarząd. Na liście tej znajdują się 14 narodowców i 2 „sanatorów“.

Podobnie sytuacja przedstawia się w Kole Chemików, Kole Farmaceutów i Kole Rolników, gdzie również przeszły bez głosowania listy narodowe.

250 milionów zł. zaległości.

Centralne organizacje samorządowe dokonają obliczenia, z którego wynika, iż zaległości w podatkach samorządowych wyniosły na dzień 1 kwietnia 1933 około 200 milionów złotych. W obliczeniu tem uwzględniono zaległości w samostwnych podatkach komunalnych oraz w odatkach do podatków państwowych.

Największe zaległości w podatkach samorządowych wykazują województwa łódzkie i lubelskie, gdyż przeszło po 25 milionów, następnie kieleckie — przeszło 24 miliony, śląskie i krakowskie — po blisko 21 milionów, poznańskie — 18,5 milionów. Zaległości w województwie warszawskim obliczone są na blisko 15 mil. zł.

Samorządy stwierdzają, iż mimo redukcji ogólnej sumy wymierzonych podatków, zaległości podatkowe wzrastają z roku na rok. W woj. poznańskim np. wzrost zaległości wyniósł w porównaniu z pierwszym kwietniem 1931 r. — 155,4 proc., w lubelskim — 100 proc., w pomorskim — 73 proc., w polskiem — 70 proc. W innych województwach procentowy wzrost zaległości podatkowych jest mniejszy i w porównaniu z 1931 rokiem waha się od 10—57 proc.

nacja bardzo rychło utraciłaby „najgorliwszych“ swych zwolenników i musiałaby do minimum ściskać swe szeregi. J. O.

W roku budżetowym 1933 — 34

stwierdzono dalszy wzrost zaległości podatkowych. Dokładnych zestawień za ten rok jeszcze nie ma, ale należy przyjąć, iż w chwili obecnej suma zaległości w podatkach samorządowych równa się potowie sumy zwyczajnych budżetów samorządowych, albo nawet połowę tę przekracza. Budżety zwyczajne samorządów na rok 1933 — 34 preliminarne były w całym kraju na 542 miljonów złotych.

W kołach samorządowych są zdania, iż rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych nie wstrzymało wzrostu zaległości i nie rozwiązało tej kwestii. Związki samorządowe dochodzą do przekonania, iż należy zbadać sytuację gospodarczą i zdolność płatniczą poszczególnych płatników i bezwzględnie umorzyć wszystkie te zaległości, których nie da się ściągnąć bez doprowadzenia płatnika do ruiny gospodarczej. Zaległości, uznane za ściągalne, powinny być rozłożone płatnikom na wieloletnie raty przy uwzględnieniu ich sytuacji gospodar-czej i możliwości płatniczej.

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w przedmiocie ścigania przestępstw urzędniczych. Izba Kar na Sąd Najwyższego uznała, że do ścigania takich przestępstw właści-

Przestępstwa urzędnicze.

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w przedmiocie ścigania przestępstw urzędniczych. Izba Kar na Sąd Najwyższego uznała, że do ścigania takich przestępstw właści-

KRONIKA.

Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa Jalbzykowskiego.

J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jalbzykowski w dalszym ciągu przebywa w lecznicy św. Józefa na Nowym Świecie. Stan pooperacyjny jest nadal pomyślny. W środę Arcypasterz

wziął pierwszą kąpiel. Czuł się po niej bardziej ożywiony. W sobotę lub w poniedziałek Arcypasterz uda się na pierwszą przejazdową podróż do Antokola.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W środku knajpy i na zachodzie rozpozognienie, potem przeważnie pochmurno. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

DYZYURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Mielka — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suko. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościekiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniapszek.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Karty powołania rocznika 1912.** W połowie kwietnia rozsyłane będą karty powołania dla męczężyn, urodzonych w roku 1912, którzy przez Komisję Poborową w roku ubiegłym zostali uznani za zdolnych do służby wojskowej w piechocie. Wcielenie do szeregów nastąpi w kilka tygodni później po otrzymaniu kart powołania.

— **Przebieg rocznika 1913 r.** W tych dniach referat wojskowy Magistratu m. Wilna zakończył przygotowania do przeglądu męczężyn, urodzonych w roku 1913. Przejąd rozpocznie się w początkach maja i trwać będzie do końca czerwca.

Przy okazji należy wyjaśnić, że męczężni, urodzeni w r. 1912, którzy na Komisji Poborowej w roku zeszłym dostali kategorię B. (czasowe odroczenie), ponownie będą badani w końcu przeglądu, t. j. w drugiej połowie czerwca.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Na targ miejski spędzono 879 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono około 800 sztuk, kilka sztuk zbrakowano, zaś pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy pow. wileńsko-trockiego. Spędzono słaby ze względu na okres Wielkiego Postu. Zapotrzebowanie minimalne. Ceny znikome.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Groźba strajku cukierników.** W związku z zerwaniem pertraktacji między cukiernikami a ich pracodawcami — o czym już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów, w najbliższą sobotę odbędzie się w lokalu przy ul. Metropolitalnej ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Cukierników. Zebranie to zostało zwołane dla omówienia obecnej sytuacji i powzięcia w tej kwestii oświadczeń.

Jeżeli w ciągu dni najbliższych pertraktacje nie zostaną wznowione i nie nastąpi podpisanie umowy, może wybuchnąć strajk. Trzeba zaznaczyć, że strajk w okresie przedświątecznym pociągnąłby za sobą przykre następstwa, gdyż wówczas ceny na różne wyroby cukiernicze znacznieby się podniosły.

— **Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Cukierników** odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 6 przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Druża konferencja w sprawie strajku szewców.** Dzisiaj o godz. 1 w południe w Inspektoracie Pracy odbędzie się druga z rzędu konferencja w sprawie likwidacji strajku szewców. Wezmą w niej udział: przedstawiciele związku właścicieli sklepów gotowego obuwia oraz delegaci związków zawodowych szewców.

Konferencja ta ma duże znaczenie dla sprawy likwidacji zatargu szewskiego, gdyż odbędzie się z udziałem władz, które będą starały się powasnić strony pogodzą i doprowadzić do podpisania umowy zbiorowej.

— **Konferencja ślusarzy i palaczy.** W dniu dzisiejszym zrana odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli organizacji ślusarzy i palaczy dla omówienia warunków podpisania nowej umowy zbiorowej.

Projekty umów, które zostaną przedstawione na tej konferencji, nie przewidują większych wyzwek stawek robotniczych, a tylko dążą do normalizacji wysokości wynagrodzenia i warunków pracy.

To też najprawdopodobniej jeszcze na tem posiedzeniu strony dojdą do porozumienia i umowa zostanie zawarta.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Wydział I Tow. Przyjaciół Nauk.** Dnia 17 b. m. o godz. 6 w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym referaty: 1) doc. dr. Stanisława Cywińskiego: A Jeżeński, Szambelan Stanisława Augusta, mistyk i sekciarz; 2) p. St. Sankiewicz: O języku białoruskim w powieściach Orzeszkowej. Goście mile widziani.

PO ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ.

W dniu wczorajszym odbyło się przekazanie urzędowania przez ustępującego Zarząd m. Wilna tymczasowemu Zarządowi. Agendy sekcji techniczno-budowlanej objął inż. H. Jenz, agendy pozostałych sekcji — dr. W. Maleszewski.

Nowa ustawa samorządowa przewiduje w art. 69, że rozwiązana Rada Miejska może odbyć jeszcze jedno tajne posiedzenie w celu przyjęcia decyzji władzy o rozwiązaniu do wiadomości, albo też w celu podjęcia środków prawnych przeciwko tej decyzji. Czy w Wilnie dojdzie takie posiedzenie Rady Miejskiej do skutku — niewiadomo. Krążą pogłoski, że w związku z tą sprawą ma być jeszcze zwołany przez prezydenta Maleszewskiego —

konwent seniorów. Kursuje też inna pogłoska, że konwent seniorów nie będzie, natomiast prezydent Maleszewski zawiadomi pisemnie wszystkich radnych o rozwiązaniu Rady i oczekiwać będzie inicjatywy zwołania posiedzenia Rady ze strony radnych. Jak wiadomo, na pisemne żądanie 1/3 ogółu radnych, prezydent miasta obowiązany jest zwołać Radę.

Art. 73 ustawy samorządowej przewiduje możliwość powołania pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta rady przybocznej. Czy władze wojewódzkie, które taką radę przyboczną powołać mogą, skorzystają w Wilnie ze swoich uprawnień — tymczasem niewiadomo.

ROZWIĄZANIU WŁADZ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

W związku z faktem rozwiązania organów samorządu m. Wilna, jak się dowiadujemy, Wileński Wydział Wojewódzki na posiedzeniu w dniu 15 b. m. powziął decyzję o rozwiązaniu organów K. K. O. m. Wilna z jednoczesnym ustanowieniem dla tej Kasy komisarza, który w zakresie powierzonych mu czynności wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki, zarówno Rady, jak i Zarządu Kasy do czasu ukonstytuowania się nowych organów.

Na stanowisko komisarza K.K.O. ma podobno być powołany p. mecenas Wincenty Łuczyński. (Pat).

Zarząd składał się z p. J. Korolca jako prezesa, oraz członków z wyboru pp. Jana Żejmy, b. ławnika Magistratu, inż. Łazarza Spiro, oraz obydwóch dyrektorów K.K.O., pp. Frieda i Ilincza.

Prezesem Rady był prez. miasta W. Maleszewski.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ NOWE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ?

Jak wiadomo, dekret Min. Spr. Wewnętrznych, rozwiązujący Radę Miejską, nie zawiera żadnych postanowień o nowych wyborach. Na mocy art. 69 nowej ustawy samorządowej wybory do Rady Miejskiej należy zarządzić nie później, niż przed upływem sześciu miesięcy od daty jej rozwiązania, a więc nie później, niż dn. 9 września 1934 r. Rada Ministrów może przedłużyć ten okres o dalsze sześć miesięcy.

Żądnych źródełowych informacji o zamierzeniach władz, co do terminu ogłoszenia wyborów — niema. Krążą jednak pogłoski, że termin wyborów nie będzie zbyt daleko odsuwany; mówią nawet konkretnie o terminie czerwcowym.

Rozwiązanie Rady Miejskiej ożywiło tempo przygotowań wyborczych różnych grupowań politycznych w mieście. Jesteśmy wyraźnie w okresie przedwyborczym.

Emerytury pracowników umysłowych.

Jakie renty przysługują ubezpieczonym.

Jak wiadomo, ubezpieczenie pracowników umysłowych w ZUPU, przewiduje obecnie również renty emerytalne. Rent takich jest kilka rodzajów, niezależnie od nich zaś może być stosowana odprawa jednorazowa. Odprawa otrzymuje sam ubezpieczony, wdowa, rodzice lub sieroty po nim tylko w tym wypadku, gdy ubezpieczonemu nie przysługuje prawo do renty i do pomocy leczniczej.

Renty są czterech rodzajów: inwalidzka, starcza, wdowska i sierocka.

Prawo do wszystkich tych czterech rent posiada ubezpieczony lub jego rodzina tylko wtedy, gdy ubezpieczony posiadał 60 miesięcy składek kowych policzalnych do ubezpieczenia. Jeśli w ubezpieczeniu nastąpi przerwa 18-miesięczna, wtedy poprzednie miesiące składowe nie są policalne. Do przerwy nie wlicza się jednak okresu pracy i poszukiwania zajęcia przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

W razie całkowitego ubezpieczenia, następuje przywrócenie dawnych uprawnień po przebyciu nowego okresu ubezpieczenia. Tak więc np. po 5-letniej przerwie w ubezpieczeniu przywrócone zostają dawne uprawnienia, jeśli ubezpieczony przebydzie w ubezpieczeniu ponownie rok.

Prawo do odprawy jednorazowej przysługuje wówczas, jeżeli ubezpieczony przebył w ubezpieczeniu mniej niż 60 miesięcy składowych, policzalnych do ubezpieczenia. Prawo do odprawy traci się po 18 miesiącach przerwy.

Renta inwalidzka przysługuje ubezpieczonemu w razie powstania niezdolności do pracy, wskutek ułomności lub upadku sił fizycznych albo umysłowych poniżej 50 proc. zdolności osób zdrowych o podobnym uzdolnieniu zawodowym.

Renta starcza przysługuje po ukończeniu 5 lat, niezależnie od zdolności do wykonywania zawodu. Przynależy ona również męczężynom po ukończeniu 60 lat życia o ile przebyli w ubezpieczeniu 480 miesięcy (40 lat) składowych, kobietom po ukończeniu 55 lat życia, jeśli mają 420 miesięcy (35 lat) składowych.

Zonie, dzieciom lub rodzicom ubezpieczonego przysługuje odprawa jednorazowa tylko w razie śmierci ubezpieczonego. Lecz wdowa nie otrzymuje odprawy jednorazowej, jeśli owdowiła przed upływem 6 miesięcy od daty zawarcia małżeństwa, z wyjątkiem wypadku, gdy zgon ubezpieczonego nastąpił z przyczyn wynikłych po zawarciu małżeństwa. Również nie otrzymuje wdowa odprawy ani renty, jeśli ubezpieczony liczył lat 55 w chwili zawarcia małżeństwa, dalej jeśli otrzymywał rentę inwal., albo starczą oraz rozdział małżeństwa nastąpił z winy żony.

Renta inwalidzka i starcza składa się z kwoty zasadniczej i z kwoty wzrostu. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. przeciętnej ubezpieczonej płacy za cały okres ubezpieczenia. Kwota wzrostu wynosi po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu po jednej szóstej proc. za każdy dalszy miesiąc ubezpieczenia (2 proc. rocznie). A zatem — po 20 latach ubezpieczenia będzie miał prawo do 40 proc. kwoty zasadniczej i 20 proc. kwoty wzrostu czyli, że jego renta inwalidzka i starcza wyniesie 60 proc. przeciętnej zarobków.

Renta wdowska wynosi trzy piąte renty inwalidzkiej lub starczej, jaka przysługiwałaby danemu ubezpieczonemu, renta sierocka zaś — jedną piątą, a dla sieroty zupełnej — dwie piąte renty inwalidzkiej lub starczej.

Wdowa otrzymuje rentę, wychodząc ponownie zamaż, otrzymuje jednorazowo 3-letnią rentę i traci prawo do dalszej renty. Kobieta ubezpieczona w ciągu najmniej 60 miesięcy, wychodząc zamaż przed upływem roku po utracie zajęcia, albo też jeśli ustąpi z pracy przed upływem roku od daty zawarcia małżeństwa — ma prawo do zwrotu połowy wpłaconych składek emerytalnych.

Pretenzje do rent można zgłaszać w ciągu lat 5, a do jednorazowej odprawy i zwrotu składek przez rok, pretenzje w sprawie zasiłku w ciągu pół roku.

W sprawie komornego.

W prasie codziennej ukazały się wiadomości, jakoby organizacje Właścicieli Nieruchomości Miejskich w Warszawie odbyły narady nad wysunięciem przez Związek Lokatorów postulatem obniżki komornego o 25 procent i w związku z tem wypowiedziały się przeciwko generalnej obniżce, natomiast uznały konieczność stosowania niższej indywidualnych w odniesieniu do tych lokatorów, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Wobec tego, że podane wiadomości nie odpowiadają prawdzie Związek Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskiej w Polsce prosi o podanie poniższego wyjaśnienia: 1. organizacje właścicieli Nieruchomości Miejskich w Warszawie w ogóle żadnych narad nad postulatem obniżki komornego nie przeprowadzały, a tem samem żadnych zaleceń indywidualnego obniżenia komornego swoim członkom nie wydawały.

2. obniżka komornego w dzisiejszej sytuacji własności miejskiej jest nieaktualna z następujących powodów:

- a) komorne obecnie wynosi 58 proc. przedwojennego i jest znacznie niższe od komornego rynkowego,
- b) ciężary właścicieli domów w ostatnich latach bardzo wydatnie się zwiększyły przez powiększenie podatku od nieruchomości o 43 proc. (dodatek kryzysowy), wprowadzenie

Epidemia duru plamistego w dzielnicy żydowskiej.

W ciągu tygodnia od 4 marca do 10 marca włącznie w m. Wilnie zarejestrowano 15 wypadków duru plamistego w dwóch rodzinach, zamieszkałych przy ul. Szawelskiej i Żydowskiej. Zakażenie do Wilna zostało занiesione prawdopodobnie z

terenu powiatu. Chorzy są izolowani w szpitalu i znajdują się pod opieką lekarską. Władze sanitarne miejskie przedsięwzięły energiczne środki zapobiegawcze celem stłumienia ogniska chorobowego w zarodku.

Bił i więził żonę.

Niejaka Józefa Kucharska, zam. przy ul. Zamkowej 5, zameldowała policji, że maż jej Stanisław maltretował ją od dłuższego czasu i przez pięć ostatnich tygodni trzymał ją

zamkniętą w mieszkaniu. Kucharska oskarża swego męża o ustawiczne bicie oraz o pozbawienie wolności osobistej. Policja prowadzi dochodzenie.

Jak wygląda w rzeczywistości porozumienie polsko-gdańskie.

Już bezpośrednio po przeprowadzeniu rozmów i zawarciu umów, składających na t. zw. porozumienie polsko-gdańskie, narodowa prasa polska wyraziła obawy, że w praktycznym wykonaniu „porozumienie” to będzie zupełnie czemś innym, niż się tego strona polska spodziewa. Opamiętanie bowiem Gdańska przez hitleryzm i pozostawienie mu zupełnej niemożności swobody działania na wewnątrz musi w logicznym następstwie rzeczy doprowadzić do pełnego „ujednostajnienia” sytuacji wewnętrznej w Gdańsku ze stosunkami, panującymi w Trzeciej Rzeszy. Polityczne niebezpieczeństwa tego stanu rzeczy są jasne i nie potrzebują bliższego omówienia.

Ze rozwój wypadków idzie w tym kierunku, świadczy o tem szereg przemian, jakie zaszły w ostatnich czasach w wewnętrznych stosunkach w Gdańsku.

Czynnikami rządzącymi w Gdańsku prowadzą z elementem polskim na terenie Wolnego Miasta systematyczną walkę, polskość przesłaniając na każdym kroku. Jasne jest, że w Gdańsku postanowiono nie dopuścić do wprowadzenia w życie polsko-gdańskiego umowy z 18 września 1833 r. W pierwszy rzędzie robi się wszystko, aby na terenie Wolnego Miasta uniemożliwić powstanie szkół polskich. Pewna część prasy w Polsce z dziwnym uporem nadaje wielki rozgłos takim faktom, jak „pierwszej maturze polskiej w Gdańsku”, a przemilcza wiadomość o stałych szczytach, jakie stosuje się w stosunku do rodziców dzieci polskich, które zostały zgłoszone do szkół polskich.

Około 900 dzieci zgłoszono na terenie Wolnego Miasta do szkoły polskiej i to w przeszło 40-tu miejscowościach.

To masowe zgłaszanie dzieci polskich do szkół polskich wywołało ze strony Niemców przeciwdziałanie. Kierownicy szkół niemieckich i nauczyciele w najrozmaitszy sposób wpływają na rodziców polskich, by cofnęli wnioski, zgłaszające dzieci do szkół polskich.

W Pszczółkach funkcjonariusz poczty Engler namawiał polskiego robotnika kolejowego Krasieńskiego do wycofania syna swego ze szkoły

polskiej, tłumacząc mu, że w niedługim czasie Pomorze wróci do Niemiec i wtedy każdy, posyłający swe dzieci do szkoły polskiej, straci posadę.

W tej samej miejscowości kierownik szkoły Speckmann zaważwał do siebie kolejarzy Polaków Mażę i Deję. Pod pozorem sprawdzenia metryk urodzin dzieci Speckmann podsunął im deklarację o przepisaniu dzieci do szkoły niemieckiej, przyczem twierdził, że w Pszczółkach nie może być otwarty ani oddział, ani klasa polska. Polacy kategorycznie odrzucili żądanie przepisania swych dzieci do szkoły niemieckiej.

Podobnych faktów możnaby przytoczyć bez liku.

Atarż fakt z innej dziedziny. Na wzór niemiecki utworzono w Gdańsku „Front Pracy” i władze gdańskie używają wszelkich środków, aby zmusić Polaków do porzucenia swej własnej organizacji i roztopienia się w masie hitleryzowanych Niemców gdańskich. Dowodem fakt następujący: Zatrudniono od 6 lat w ubezpieczalni „Westpreussen” w Gdańsku, Polak Antoni Zaporoski, został zwolniony pod pozorem zmniejszenia ilości pracy w biurze. Przed zwolnieniem dyrektor ubezpieczalni zaważwał Zaporoskiego do siebie, pytając, czy należy on do gdańskiego „Frontu Pracy”. Zaporoski odpowiedział, że jest tylko członkiem Związku Polaków. W trzy godziny po tej rozmowie otrzymał on wypowiedzenie pracy.

Część prasy polskiej fakty te systematycznie przemilcza. Składają się one jednak na obraz rzeczywistości gdańskiej, która stawia „porozumienie polsko-gdańskie” we właściwym świetle.

WYPADKI.

— **Pożary.** Jak wynika ze sporządzonego przez straż ogólną zestawienia, ilość pożarów na terenie naszego miasta w miesiącu ubiegłym znacznie się zmniejszyła.

W styczniu zdarzył się 23 pożary, w lutym zaś tylko 18. Natomiast w lutym straż ogólna wyjeżdżała około 11 razy do zlikwidowania powodzi lokalnych na przedmieściach.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pod zarzutem dzieciobójstwa.** Wczoraj aresztowano niejaką Helenę Ticzkon bez stałego miejsca zamieszkania, postakowaną o dzieciobójstwo.

— **„Torebkarze” w potrzasku.** Kryńskiej Rywie (Stefańska 2) w sklepie bławatnym przy ul. Wielkiej 33 skradziono 10, że kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej Aleksander Marczak (Kopania 12). Marczaka zatrzymano, a torebkę z pieniędzmi zwrócono Rywie Kryńskiej.

Również torebkę z 9 zł. 90 gr. skradziono w kinie „Lux” Chanie Gurwiczównie (Strycharska 11). Złodziejka Jakubczakówna Zofia (Mostowa 21) została zatrzymana ze skradzioną torebką.

— **Bransoletkę złotą wart. 100 zł.** skradziono z niezamkniętego mieszkania Stanisławy Grudzińskiej (Gedyminowska 27).

— **Kradzieży węgla ze stacji towarowej Wilno** na szkole Dyrekcji P. K. P. dokonali Józef i Jadwiga Rynciewiczowie (Murarska 10) oraz Antoni Miljanowski (Wilkomierska 79). Złodziei ze skradzionym węglem zatrzymano.

— **Rury wodociągowe** i instalacje elektryczne z podwórza domu przy ul. Mostowej Nr. 2 skradziono Ignacemu Witkowi. Aleksiusa Witolda, który dokonał tej kradzieży, z rurami i instalacją zatrzymano.

Związek karłów.

Na Węgrzech powstaje jedyny w swoim rodzaju związek — związek karłów i kari. C. W. skład związku mają wejść wszyscy żyjący w obrębie Węgier karli i karlice w liczbie 259. Inicjatorzy i organizatorzy związku motywując potrzebę i cel powstania nowej organizacji tem, że wobec małego wzrostu „związkowców” powinni oni korzystać z 50 procentowych ulg we wszystkich zakładach rozrywkowych, teatrach, na koncertach, potem na kolejach, tramwajach, autobusach etc. etc. Mało tego — związek ma wystąpić również z żądaniem pod adresem ministra oświaty, by dla dzieci z małżeństw karłów czesne było obniżone o połowę. Tymczasem organizacja związku posuwa się naprzód i w końcu bieżącego miesiąca ma być zwołane w Budapeszcie pierwsze walne zebranie.



Jutro wybory bratniackie.
Jutro głosowanie na członków zarządu Bratniej Pomocy.
Lista narodowa ma Nr. 2.

Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritasu”?

Z KRAJU.

Sprawa zabezpieczenia zabytków budownictwa XI—XIII w.

GRODNO (Pat). Pod przewodnictwem p. gen. Litwinowicza odbyło się na Starym Zamku posiedzenie Kuratorium Zamkowego...

XI—XIII w., które są rewelacją w świecie naukowym i były zwiedzane przez grono uczestników Międzynarodowego Kongresu Historycznego...

Konfiskata nielegalnie posiadanej broni.

Na terenie Wileńszczyzny w ostatnich miesiącach znaleziono u włościan kilkanaście karabinów, strzelb, pistoletów i innej broni...

Broń skonfiskowano zaś włościan, u których znaleziono broń, pociągnięto do odpowiedzialności karnotowarnej.

Ożywienie eksportu drzewnego

GŁĘBOKIE (Pat). Firma przemysłowo-leśna „Mark, Gordon i Kowicz” w Wilnie zwróciła się do tutejszego Starostwa z prośbą o wydanie przepustek na prawo przebywania w strefie nadgranicznej na odcinku Dżisna—Druja...

botników, mających być zatrudnionymi przy spławie materiałów drzewnych z puszczy Hołubickiej na Łotwę. Robotnicy rekrutują się z Dżisny i zatrudnieni będą do 15 lipca r. b.

Pożar w gminie twareckiej.

W nocy z 13 na 14 bm. w zaciątku Faraniszki, gm. twareckiej, spalił się dom mieszkalny, należący do Mieczysława Kruka.

oraz 14-letni ich syn Kazimierz. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał z podpalenia, którego dopuściła się 18-letnia Anastazja Korolenko...

Z POGRANICZA.

ESKADRA SAMOLOTÓW SO WIECKICH KOŁO STOLPCÓW.

Ze Stolpców donoszą, iż przed paru dniami nad granicą polską ukazała się eskadra samolotów sowieckich w ilości 6 płatowców. Samoloty, gdy znalazły się nad Kołosem, szybko skręciły i położyły w kierunku m. sowieckiego Uzdy.

rodowości żydowskiej, którzy przed kilku dniami zbiegli do Rosji przed poborem.

BOLSZEWICY WYSIEDLIŁI DEZERTERÓW ŻYDÓW.

Ze Stolpców donoszą, iż w rejonie Kołosowa z granic Rosji wysiedlono trzech obywateli polskich, należących do rodziny żydowskiej...

W czasie rewizji w ziemi znaleziono wiaderko napełnione fałszywymi monetami, oraz przyrządy do fałszowania monet.

Konkurenci mennicy państwowej.

W kuźni Piotra Wiśniewskiego, mieszkańca wsi Łojki, gm. jaźwińskiej, ujawniono warsztat fałszywych monet 50 gr. i 1 zł. Wiśniewski fabrykował monety z ołowiu z domieszką cyny. Fałszyfkaty, zrobione dość rzęcznie, puszczane były w obieg wśród nieznanymi...

W czasie rewizji w ziemi znaleziono wiaderko napełnione fałszywymi monetami, oraz przyrządy do fałszowania monet. Wiśniewskiego oraz jego syna Dominika aresztowano.

Śmierć nagła wędrownego sztukmistrza.

GRODNO (Pat). Wędrowny sztukmistrz Antoni Zgłęć z Łomży w podróży swej od wioski do wioski zatrzymał się w Grandiczach, gdzie miał urządzić występ. W czasie przygotowania do występu nagle zmarł. Na prośbę żony zmarłego władze bezpieczeństwa zarządziły sekcję zwłok celem zbadania przyczyny tajemniczej śmierci.

Wczoraj topielców wydobyto z jeziora.

Zatonęli na jeziorze.

Na jeziorze Krośno, gm. zaleskiej, utonęli Stanisław Wiciun, lat 29 i Grzegorz Nikolko, lat 34, mieszkańcy wsi Krośno.

Wczoraj topielców wydobyto z jeziora.

Zatrzymanie bezdomnej na granicy.

Głębokie (Pat). Dwunastoletnia Lida Moroz przekroczyła nielegalnie granicę i została zatrzymana przez K. O. P. Przesłuchana w Starostwie, zeznała, że będąc bezdomną, przechodziła z miejsca na miejsce i w końcu zabłądziła. Władze polskie przesłały ją do dyspozycji władz sowieckich.

Wczoraj topielców wydobyto z jeziora.

Kto wygrał na loterji?

Table listing lottery results for the 29th draw of the Polish State Lottery, including winning numbers and prize amounts.

Losowanie bonów funduszu inwestycyjnego.

WARSZAWA (Pat). W dniu 15. II. 34 r. wylosowane zostały do umorzenia bonów funduszu inwestycyjnego, oznaczone numerami: 13.705, 7.684, 4.166, 8.312, 30.827, 7.037, 38.199 we wszystkich 10 seriach...

Budowa kościołów na kresach wschodnich.

Ogromnie daje się odczuwać ludności katolickiej w naszych województwach wschodnich brak świątyń. Odległość wynosi nieraz do kościoła kilkudziesiąt kilometrów. Mimo kryzysu ekonomicznego równo księża biskupi, duchowieństwo jak i wierni (w dużej mierze K. O. P.) spieszą z budową nowych kościołów, których w okresie naszej niepodległości powstało już kilkadziesiąt. (KAP).

Giełda

Table showing stock market prices for various commodities and securities, including wheat, oil, and government bonds.

TEATR - KING ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA - Ostrobramska 5

„MASKARADA MIŁOŚCI” Nils Asther, Elissa Landi. Scenariusz: „SIE MI JAKOS NIE CHCE”

„TUNEL” Dla młodzieży, dozwolone. — Przewyższa wszystko. Wyjątkowo efektowne sceny masowej. Zachwyt publiczności.

ROXY „ORDYNANS” Największe arcydzieło prod. francuskiej 1934 r. w g. głośnego GUY DE MAUPASSANTA

HELIOS Niezwykłe zdziwienie Ostatni z Gołowiewych. Ogólny zachwyt wywołuje wysoce artystyczna gra mistrza Moskiewskiego Teatru Artystycznego W. GARDINA

CASINO „Morderca” (TAJEMNICA SYPIALNI) Dzisiaj sensacyjny, najnowszy film. Dzieła pięknej kobiety, która padła ofiarą własnego szatańszczyzny. Zbrodnia arystokratycznego mordercy w białych rękawiczkach. Przebój Europejskiej awangardy filmowej.

A. AWERCZENKO. Dwóch Robinsonów. Kiedy okret tonął, uratowało się tylko dwóch pasażerów. Paweł Narymski — pracownik umysłowy i inteligent. Hipolit Akacyjski — były urzędnik policyjny.

Wzruszywszy ramionami, pochylił się, aby ugasić pragnienie czystą przezroczystą wodą, kiedy na nadbrzeżnym ułamku skały ujrzał nowy napis: — Nie pić wody nieprzepracowanej! Za dostosowanie się do tego rozporządzenia, winni podlegają... — Zasnawszy po sytej kolacji na ciepłej swej pościeli z suchych liści, Narymski w nocy usłyszał nagle jakieś pukanie i otworzył drzwi, ujrzał przed sobą Hipolita Akacyjskiego o specjalnie ponurej twarzy i błyszczących oczach.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na posady lekarzy gminnych

GABINET DENTYSTYCZNY przy Leż. Lit. Stow. Pom. Sanit. Wilno, Mickiewicza 33-a, Tel. 17 77.

KUPON ZNIŻKOWY w nowoostawie chrześcijańskiej pracowni północz „POŚPIECH” WIELKA 18

RÓŻNE Ekonomiczny, uczyli, dbali i pracowali, lat 32 prosili o laskawą zaoliwienie pracy dla siebie i żony...

PRACA Gospodyni pracowała, sumienna dobrze znająca gospodarstwo, hodowlę drobiu i nierogacizny i kuchańską wyrobę...

Mieszkania i pokoje Mieszkanie w suterenu z 2 pokojami, kuchnią, woda i duży przedpokój ze szafką do odnawiania od zaraz...

DZIERŻAWY 3 OGRODY warzywno do wydzierżawienia w centrum miasta. Informacje: Tartak 18-4, w godz. od 8-9 i 3-4

DRUKI PILNE! BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO

